

[MOSKWA,] 3 CZERWCA 1967

3 июня 1967 г.

Милая Мария Львовна,

я всем сердцем благодарен Вам за Ваши хлопоты и более всего — за Ваши добрые чувства. Но увы! Приехать мне все-таки не удастся: я пустил уже в ход и Ваше личное приглашение, однако — эффект полностью нулевой. Ради бога, не тратьте Ваше время — Вы явно можете распорядиться им целесообразнее. Тут надо обращаться к самому высокому начальству, да и то, конечно, не будет толку... Юра, насколько мне известно, тоже не приедет — и по той же причине.

Но это всё — тоска, а вот приятное.

1) Я очень хорошо провел в Ленинграде две недели (много работал) — и с колоссальным удовольствием общался там с Элей Янус. Еще одна чудесная полька в моём активе. Милая, умная, человечная — одним словом, восторг!

2) Получил 3 (три!) статьи от Ани В. — ну и гигант мысли! Она такой молодец, что даже неловко делать ей комплименты: она уже на таком уровне, что надо с трепетом ждать комплиментов от неё. (Это я а б с о л ю т н о серьезно.)

3) Начинаю готовиться к поездке на Памир: Ледник Федченко и пик Карла Маркса. Заранее впадаю в экстаз. Знаете, как это здорово?!

4) Отправили Вам библиографию (наверное, уже получили?) и I-ую часть статьи с Жолковским (NB: п о с в я щ е н и е); завтра вышлю Вам оттиск о машинном переводе и лингвистике (пустячок полупопулярный; но работ в таком жанре нет, а ведь они тоже могут быть нужны, верно?).

Всего хорошего!

С любовью и уважением.

Ваш И. Мельчук

[Stempel:] 1) Москва, 4 VI 67. 2) Warszawa, 7 VI 67. 3) Warszawa, 7 VI 67; stempel podwójny.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta.

*Przekład polski*

3 czerwca 1967 r.

Najmilsza Mario Lwowna,

z całego serca jestem Pani wdzięczny za starania, a przede wszystkim — za Pani wielką życzliwość. Ale, niestety! Przyjechać mi się jednak nie uda: posłużyłem się nawet Pani osobistym zaproszeniem, lecz efekt był zupełnie zerowy. Na Boga, niech Pani nie traci swego czasu — Pani najwyraźniej może nim rozporządzić bardziej efektywnie. Tutaj trzeba się zwracać do władz najwyższych, ale i to, oczywiście, nie będzie miało sensu... Jura, o ile wiem, też nie przyjedzie — z tego samego powodu.

Ale to wszystko — nudne sprawy, a teraz — sprawy przyjemne.

1) Bardzo dobrze spędziłem w Leningradzie dwa tygodnie (dużo pracowałem) — i z ogromną przyjemnością kontaktowałem się tam z Elą Janus. Jeszcze jedna wspaniała Polka w moim aktywnym zasięgu. Miła, mądra, ludzka — jednym słowem, świetna!

2) Otrzymałem 3 (trzy!) artykuły od Ani W. — ale z niej gigant myśli! Ona jest tak wspaniała, że nawet niezręcznie prawić jej komplementy: ma taki poziom, że z drżeniem trzeba czekać na pochwały z jej strony. (Mówię to c a ł k i e m poważnie).

3) Zaczynam przygotowywać się do wyprawy na Pamir: lodowiec Fiedczenko i szczyt Karola Marksa. Zawczasu wpadam w ekstazę. Czy Pani wie, jak to fajnie?!

4) Posłaliśmy Pani bibliografię (chyba Pani już otrzymała?) i pierwszą część artykułu wspólnego z Żółkowskim (NB: d e d y k a c j a). Jutro wyślę Pani odbitkę o przekładzie maszynowym i lingwistyce (drobiazg na wpół popularny; ale prac w takim stylu nie ma, a przecież one też mogą być potrzebne, prawda?).

Wszystkiego dobrego!

Z miłością i szacunkiem.

Oddany I. Mielczuk